



KOMUNIKAT

Organizacji Obrony Narodowej w Rzeszowie.

Cena numeru 40 halerzy.

Ze Straży bezpieczeństwa.

P. K. L. w porozumieniu z dowództwem W. P. ustanowiła Straż bezpieczeństwa dla Galicyi i Śląska. Straż ta powołana została dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego, oraz dla przeprowadzenia spraw administracyjnych. Żandarmerya austriacka została jako taka zniesiona. Kadra Straży tworzą dawni żandarmi, wyłącznie Polacy, i to o ile przeciwko nim nie zachodzą powody wykluczające od służby. W sprawach administracji i bezpieczeństwa publicznego wykonywać będzie Straż zarządzeni powiatowego Komisarza P. K. L. Straż jest zorganizowana wojskowo, będzie miała w służbie na wierzchołkiem ubranium odznakę z napisem „Straż”. Językiem urzędowym na zewnątrz i wewnątrz jest wyłącznie język polski.

Wszyscy obywatele obowiązani są w interesie własnego dobra poddać się zarządzeniom i udzielić pomocy Straży. Broń, zwłaszcza wojskowa, palna winna być natychmiast oddana w komendach posterunku Straży, które ją odesłać do polskiego dowództwa miasta Rzeszowa.

Dowódcą powiatowym Straży bezpieczeństwa na Rzeszów został mianowany p. Krawczyk Stanisław, kapitan 4. p. p. W. P.

Z posiedzenia Zarządu O. O. N. (3/XII b. r.)

Po omówieniu sprawy wyborów z IV. kola do Rady miejskiej złożyli pp. Talasiewicz i Niedz sprawa zjazdu Rad Narodowych w Tarnowie, na którym p. Kucharski, dyrektor Zakładu sprawniactwa przy P. K. L. omówił sprawę aprowizacji w Galicyi, oświadczył, że handel ziarnem musi nadal zostać zcentralizowany aż do nowych słońców, ponieważ zboża przy uwzględnieniu potrzebowania Śląska oraz wschodniej Galicyi, w której nieuprawionych jest kilka tysięcy hektarów, oraz ze względu na brak zboża w okolicach podgórskich, wystarczy zaledwie na tydzień. Sądzi, że za powodzenie przewozu węgla śląskiego przez Bógudni do Węgier, ci ostatni dadzą około 1000 wagonów ziarna. Stanął bowiem układ między P. K. L. a rządem węgierskim, iż za przewiezienie każdego 100 wagonów węgla zobowiązują się dać wagon tonażu, a za 40 wagonów, wagon ziarna. Układ ten jednak będzie o tyle dotrzymany, o ile stosunki węgierskie na to pozwolą, a ponieważ tam może nie mniejszy chaos jak u nas, możemy nie wiele się stamtąd spodziewać. P. K. L. zawarł także układ z Rumunią, którego zrealizowanie zawisło także od stosunków politycznych w Rumunii i od możliwości przewozu.

Co do artykułów monopolowych (nafta, cukier, sól) oświadczył, że nafty mimo odcięcia od Borystawia jest obecnie dość, bo udało się Komisji Likw. przytapać całą ilość wagonów, przeznaczonych do Prus w przeddzień rozłączenia się Austrii. Cukru znaleziono jedynie w cukrowni przeworskiej rafinowanego 14 wagonów, oraz 506 wagonów nierafinowanego. Z tych 14 wag. wydzielono część dla personelu kolej. dyrekcyi krakowskiej, resztę rozdzielono między szpitale, w których obecnie mamy przeszło 20 tysięcy chorych i rannych. Dlatego publiczność musi się zadowolić cukrem nierafinowanym i ten dostanie ludność w przepisanej ilości. Wszelki przydział artykułów żywnościowych monopolowych dokonywać będzie P. K. L. przez Starostwa, które rozdzielać będą po wsiach i miastach przez składnice, względnie przez kooperatywy gospodarze, katolickie. Wszystkich pośredników, którym dotąd byli przeważnie żydzi, usunie. Każdy przydział nadesłany do Starostwa, ilość i jakość rozdzielą między miasta i wieś ma być ogłoszona publicznie, a w ten sposób uchroni się od ewentualnych nadwyżek.

W imieniu p. Szaynok zadał, by O. O. N. zajęła się sprawami drobnego przemysłu, które są bardzo ważne.

(3/XII) Dr. Niedz informuje, że Rada przytoczona i Rada miejska uchwały (p. Peltz) w sprawie węgla, że ci głowczaki, który cały towarów obciążę do pięciokrotnej ceny przedwojennej, co ma się rozciągać także na wszystkie artykuły spożywcze, sprowadzane ze wsi do miasta z wyjątkiem smonopolizowanych. Uchwała ta wejdzie w życie po zatwierdzeniu przez P. K. L.

Zarząd O. O. N. uchwalili wysłać telegram do Sejmu w Poznaniu, solidaryzując się z jego uchwałami.

Dr. Szaynok w drugim referacie przedstawił porównanie cen żywności, które przywożę z węgla, znajdując się bez pracy, mieszkania i chleba — zależą oczywiście głównie od ceny węgla.

rzemie (instytucji) posiadaczy publicznych, bursy rekordniczej i roztrząsa kwestyę szwaska. Dla zajęcia się temi sprawami wybrano osobną komisję.

Dr. Gruszczyński zdaje sprawę z powstania centralnego komitetu obywatelskiego w Krakowie dla tepienia lichwy. W Rzeszowie powstaje komitet obwodowy. Tepieniem lichwy ma się zająć Sąd na podstawie ustawy z dnia 11.12.18.

WIEC.

Z inicjatywy O. O. N. odbył się w niedzielę 8 grudnia b. r. przy b. licznym udziale inteligencji z miasta i powiatu wiec wszystkich pracowników instytucji publicznych i prywatnych, tudzież wolnych zawodów. Przewodniczył nadca Sądni Dr. Talsiewicz.

Na wstępie uchwalono wysłać do Poznania telegram:

„Wiec pracujących umysłowo w Rzeszowie z dnia 8/XII. 1918 wyraża hołd Sejmowi w Poznaniu za jego stanowisko w zasadniczych sprawach Polski i solidaryzuje się z uchwałami Sejmu“.

Po referacie prokuratora Podobńskiego na temat: położenie pracowników w przeszłości i w dobie obecnej, uzasadniał prof. Wilk szereg rezolucji, które zostały uchwalone przez zebranych:

1) Zebrani na wiecu umysłowo pracujący z Rzeszowa i powiatu żądają przywrócenia Polski w jej granicach przedrozbiorowych ze Śląskiem, Spiszem i Orawą.

2) Ponieważ wolna Polska jest sprzymierzeńcem państw koalicyjnych, przeto protestujemy przeciw przyjęciu przedstawiciela państwa niemieckiego u rządu polskiego w Warszawie.

3) Protestując przeciw utrzymywaniu jakiegokolwiek rządu partyjnego w dobie dzisiejszej, jako chwili tworzenia się państwa polskiego, domagamy się rządu trójdziałniowego, któryby był wyrazem woli całego narodu.

4) odnośnie do 1. i 3. artykułu projektu polskiej ustawy wyborczej do Sejmu, domagamy się ustalenia pojęcia obywatelstwa polskiego.

5) Zwłaszcza, że inteligencja naszych miast i miasteczek składa się w znacznej części z urzędników państwowych władz administracyjnych, skarbowych i sądowych, protestujemy przeciw ograniczeniu wyborczości w okręgach ich urzędowania, uważając to za ukroczenie praw obywatelskich, nie liczące z pojęciem demokratycznego ustroju państwa.

6) Zebrani protestują przeciw wszelkiej bolszewickiej działalności, któraby musiała pociągnąć zgubne skutki dla społeczeństwa i państwa polskiego i oświadczają, że zawsze będą stać na straży myśli i kultury polskiej, a wszelkie zamachy na nią odeprą z całą stanowczością.

7) Ze względu na konieczność ładu i porządku w państwie żądamy ustalenia kompetencji władz cywilnych i wojskowych oraz stworzenia jednolitej armii polskiej.

8) Pracownicy umysłowo inteligencji stawiają na dzisiejszym wiecu kategorię żądanie, aby ze względu na kulturę narodu przy ocenie ich pracy brała była pod uwagę kwalifikacja i poniesione dla niej uzyskanie trudy i kosztu i protestują przeciw zapowiedzianej w programie obecnego rządu wybieralności urzędników.

9) Ponieważ zorganizowanie się mieszczaństwa chrześcijańskiego, którego integralną częścią jest inteligencja, konieczne jest ze względu społecznych, politycznych i ekonomicznych, zobowiązują się zebrani do energicznej i wytrwałej pracy nad przeprowadzeniem tej organizacji, a zrzeszenia się pracowników umysłowych miasta i powiatu uważają za pierwszy krok w tym kierunku.

Rezolucje te zostały uchwalone bez dyskusji, jako zatwierdzenie pracy podjętej przez liczną grupę w tym celu komitet, którego zadaniem było ułożyć statut dla nowo powstałej „organizacji umysłowo pracujących i ich współpracowników“. Celem powstającego Towarzystwa ma być a) zdobycie i ochrona pełnych praw politycznych i obywatelskich członków i uzyskania dla nich odpowiedniego zastępstwa w ciałach publicznych, b) obrona interesów zawodowych członków, c) uzyskanie i zabezpieczenie odpowiedniego bytu ekonomicznego.

Grupa krzykaczy, nieprzychylna obradującym, starała się przeszkodzić i uniemożliwić obrady. P. Madziarski rozpoczął swe przemówienie od insynuacji, że inteligencja „ryje pod Piłsudskim“, aczkolwiek w tej samej przemowie ani słowem nie krytykował Piłsudskiego. Wywiał to zrozumiałe oburzenie wśród inteligencji, z czego skorzystał krzykacz i nie dopuścił do dalszych obrad.

Przewodniczący poddał pod głosowanie rezolucje, które uchwalono znaczną większością głosów, poczem komisarz rządowy wiec rozwiązał.

W sali Sokola pozostała grupa tych, którzy nie mieli tytułu do wzięcia udziału w wiecu. P. Madziarski usiłował urządzić na miejscu „swój“ wiec, jednak wobec zdecydowanej postawy Komisji P. K. L. Dra Krogulskiego — wezwał p. Krawiec zebranych do posłuszeństwa dla władzy i do opuszczenia sali.

Charakterystyczne, że zdaniem tych panów, wstrząsanych w każdej pracy „robotą“ Narodowej Demokracji, wolno inteligencji zrzeszać się, ale tylko „zawodowo“. Można swe zapartywania polityczne przed obłotki, może je mieć robotnik, a nie inteligent, o ile one nie są socjalistyczne.

Ponieważ 2-ga część t. j. zgromadzenie konstytuujące wspomnianej organizacji nie doszło do skutku wobec rozpraszania wiecu, odłożono je na niedzielę dn. 15. grudnia.

Zo Sali (ciąg dalszy)

Dr. Nić (s. d.): Czytaliśmy o różnych republikach: Głogów, Przemysł, Lublin — gdzie się

szkolenia zarządca bez urzędowania innych stronnictw. Ja nie bronię konserwatywów — oni byli przy-
sługą w czasie Powstania, ale gdyby nie powstanie, toby nie było całej sprawy. Wniosek do Rady Gosp. o
bił powstania Piłten, który nie zrobił! My tutaj cały miesiąc staliśmy wstawianiem Głogowskiego, który się
na 31 i 33 roku. Choć kasztan bracia, może być dobrym Polakiem. Nie wyrażajmy się budzący!
Nie chcąc, chłopów, chłopów, wbić pan, pan, ale budzący Polakami. Sankcyjny ludzi, którzy nie chcą
co wchodzi do komisji będą tylko dobrymi obywatelami! Popatrzcie na na O. G. N. tam się
nie sprzecza, tam się radzi! i my staliśmy do obrony zaima Erycia, gotowi! Ludzie, pracujący
w urzędzie, poszli do pracy nocnej! I ten Sejmik jest z inicjatywy O. G. N. — tam nie było podse-
gaczy! P. Nadzieja mówił, że ma instrukcję z Kom. Łuk. Czy p. Nadzieja ma mandat od nas? I
Pan jest wiecownik! Ja i Jabłoński nosimy się z myślą porzucenia swych mandatów! Ja nie chce
burzyć ale przestrzegam przed ludźmi, którzy chcą wiecować i dawać się
chłopów szlachcie i inteligencji. Może ci ludzie mieć ambicje na później, ja ich nie
mam! Przestrzegam — niech z Białki, Niechyla będa, ale będa Polakami i nie dajmy się poro-
wać ludziom, którzy chcą tylko wiecować!

Kawałec: Dyskusja schodzi na niewłaściwe tory. My nie upominamy się o nie swoje prawa.
Atrybuoye Rady Gosp. przelać na wiec! Wniosek: dziś ziemniaki trzeba kopać! Przydzielacie
chłopom dostawę ziemniaków, a grunta obszarników zaprzepaścić swoje. Sluchajcie, co lud mówi,
a my was do siebie bierzemy, my wam krzywdy nie zrobimy, wy podziękujcie z nami, a my z wami.
Kto bolszewizm wytwarza — pan (ziemniaki), ksiądz (nógrzeby).

Skrzypek: Dyskusja schodzi na niewłaściwe tory. Wniosek: aby przerwać dyskusję,
a p przewodniczący każdemu nie odpowiadał z osobna. Zastanawiamy się nad realnymi rzeczami,
a nie sprzecajmy się. Co do Rady Gosp. dziś nie można decydować — a co do ziemniaków — niech
i panowie kaza kopać i płać tak, jak i chłopci płać, jak nie, to ich wziąć pod kuratelę. Dyskusji
zawsze żądamy, bo trudno, aby nam gotowe rzeczy podsuwać.

Kiwa wicz: Zeszliśmy z toru z powodu Rady Gosp., a tu ważniejsze rzeczy — podatek skąd
płacić, kiedy pieniędzy niema. My tu musimy się zastanowić, jak je ściągać. Gdy pieniądze nie będzie,
możę być rozruchy — niepożądane. Za zamknięcie szynków dziękujemy p. Starostę. Rada Gosp. —
szeroko się dyskutuje — nie wiedziałem, że to jest bez porozumienia z chłopem. Ja delegatów do
Rady Gosp. nie podyktowałem — to musi być z wyborów u nas. Nieboszeczka Rada Gosp. p. Lesz-
czyńskiego była złożona z milionów — to nie była Rada Gosp. Skoro nowa się zawiązała, a Wy
myślicie nad jej kompetencją, ja wobec tego, że Sejmik ma fungować do uregulowania rządu, uwa-
żam, że ta Rada powinna wyjść z wyboru Sejmiku — a skoro oni są ze Sejmiku, z jego członków,
czy raczej nie akceptować i próbować tych samych ludzi? Zastrzegam się, że robotnicy wybrani
zostali na poufnych posiedzeniach robotników. Rewizye — to sprawa nagląca — dlatego tego nie
zrobiono — powiedzcie są! — przylem może i karabiny się znajdują!

Co do mianowania urzędników — my przecież nie będziemy mianować, my w razie, gdy urzę-
dnik jest zły! — my możemy wniosek do p. Starosty z dowodami przedłożyć, ale my ich usunąć nie
możemy! On zbada prawdziwość zarzutów i będzie się z nami liosy!

My musimy się nauczyć, że republika dziś musi być! Rada regenc. nic nie robiła, więc repu-
blika lubelska musiała powstać — cóż lud miał robić?! Że Piłsudski wrócił, to nasze całe szczęście —
rząd nastanie! Tu nie idzie o osobę, ja reflektuję na program! Czy znajdzie się człowiek, któryby
nie przyjął programu tego, chyba paskarz, obszarnek. My zastanowimy się nad Wydziałem. Najważ-
niejsza sprawa aprowizacyjna! nie zostawiajcie robotnika i urzędnika na lodzie! P. Kawałec podmiósł
rzeczy pożalownia godne. Pomyślimy nad tem, a Sejmik będzie dla wszystkich owocny!

Kolanko: Ten sposób radzenia przeciągnie się do nocy. Rozgrzeszmy grzeszki Rady Gosp.
Było coś w tem złego, że żydzi mogli płacić po 600 kor. za zboże, dziś są bogacze i burżuazja, co nie-
uczciwą drogą szli, uczołwi dziś chodzą bez butów. Na nas spoczywa obowiązek zaprowadzenia spo-
koju w całym powiecie. My tylko będziemy wskazywać Starostwu, co trzeba jeszcze zrobić. Sejmik
musi usunąć ludzi, którzy nie szli i nie idą po myśli i linii dobra ludu. My do spraw wojskowych
niezależnie się nie będziemy. Wydział, czy zebranie dzisiejsze, ustanowi szerzą komisji w zakresach
różnych. O mianowaniu urzędników — to tylko nieporozumienie — oni od nas zależą nie mogą!
Dyskusja niech idzie w kierunku, w jaki sposób Sejmik może i ma pokierować sprawami

Swietlik z Głogowa: Była obawa, że Sejmik przeciwstawi się rządowi — tak nie, ale
Sejmik będzie zatwierdził sprawy powiatowe, a tych mamy dość, reszta zatwierdzi rząd polski, któremu
się poddamy. — Wniosek o zamknięcie dyskusji uchwalono.

Nadzieja: Ataki skierowane do mnie, to, skąd ja mam mandat, a to, co się w powiecie
dzieje — jest anarchią. — P. Krogulski nie ma moralnej siły, on musi się na nas oprzeć. Lud wam
potrzeba, czego chce! Sejmik ma tworzyć podstawę porządku i ludu w powiecie. Gdy niema siły fizy-
cznej, musimy stworzyć siłę moralną. Najważniejsze rzeczy dokonały się z inicjatywy prywatnej.
Gdy panowie radzili, P. O. W. stanęła pod magistratami, te dnieci, ci studenci uratowali porządek.
„Kto mnie posyłał do Krakowa?” — ja chciałem się przyczynić do porządku, inicjatywy obywatel-
skiej wydrzeć sobie nie dam! My sobie władzy nie usurpujemy, my poddamy się rządowi. Ja nie
chcę narzucać woli drugim, ale tam, gdzie wola ludu może być sfalszowana, tam mam prawo inter-
weniować! Tu były zarzuty przeciw Magistratowi — ile razy zwracałem się do Krogulskiego,
zawsze mi pomagał, tylko Szaynowski nie! Peltaling interweniował, gdy ja chciałem zrobić porządek.
Pan Szaynowski zrobił sobie konferencję z paskarskami i zaproponował 50% niaki, to gwałtowne!
Paskarscy powinni być w kryminale! Głos Sejmik powinien mieć w sprawach urzędników. Wola już
tychczasem została objawiona, a są ludzie, którzy szkodzą dalej sprawie!

Krogulski udziela wskazówek co do „komisyi matki” — który ma ubiegać listę kandydatów broni Strykowskiego, jako człowieka noworowego, jako przelotny. — Gony naraz zrobił się nie dadek, tak jednak nie może być, awiaszera ludnie z miasta płacić nie mogą! Gony nie tak łatwo zrobić, tu cały aparat ludzi musi pracować. — Rezolucye zgłaszad w krótkości, ale na przyszłość musi być na piśmie podane. — Tak nawal musi Starosta rozpatrzyć i wedlug treści, czyżby ja albo ułatwić bezpośrednio, an az dobiegają. — Wymyśl obywateli, abed trzymali ob asobowu go

Wybór Wydziału Skrzypek proponuje ustalenie listy. — Nadzieja: Wydział ma być obrazem reprezentacji powiatu. Liczba 18, w ten sposób, co już weszli i urzędu. Trudno przeprowadzić linie demarkacyjną dla wyborów, czy z miasta czy ze wsi. Przeoczytali listę, uboga, przez ludzi kompetentnych (?) a panowie poprawki zrobione. Każdy wchodzi tylko raz!

(Przy stole prezydyalnym grupa ludzi, widocznie „komisyi matki” — debor i poprawki listy proponowanych. Na sali po 3^{1/2} godzinnych „naradach” poruszenie, jakby oczekiwane, kiedy się to skończy).

Po odczytaniu listy — przyjęto wybór członków Wydziału. Skład (patrz „Komunikat” Nr. 9).
Wnioski i rezolucye:

Kawalec: 1) Ponieważ Sejmik jest — Rady aprowizacyjne i gospodarze muszą być rozwiązane, a ich atrybuty przelewają się na Sejmik.

2) Komunikat O. O. N. staje się organem Sejmiku.

3) Zorganizować opiekę lekarską ze względu na sprawy zdrowotne.

Krogulski: Nie głosować, tylko przekazać prezydum i Starostwu do rozpatrzenia.

Wiliusz Zdzisi.: „Komunikat” jest własnością O. O. N., Kawalec rozporządza się cudzą własnością! (Przerwywania: „niema dyskusyi”).

Świetlik: Sejmik uchwali, aby do komisji oświatowej tego Wydziału weszło jeszcze 6 nauczycieli ze względu na reformy szkoły ludowej w czasie przejściowym.

Skrzypek odczytuje szereg wniosków w sprawie podatków, wolnego mlewa, otwarcia lasów, nie obdzierania z ubrań b. żołnierzy, rekwizycyi bydła, zniesienia wszelkich central, kasinów amerykańskich, rozpisania wyborów do rad gminnych tam, gdzie peryod się skończył... „miałby jeszcze wiele do powiedzenia, ale to już przedstawi Wydziałowi”.

Przewodniczący poddaje pod głosowanie wnioski nagłe:

Dra Jabłońskiego — pomoc dla Lwowa.

W sprawie tego wniosku prosi o głos delegat z Jarosławia: Socjaliści byli przeciwni wojcie Polaków z Rusinami a przez to wszelkim odsieczom — dziś najgorzej tej odsieczy pragną. Odsiecz potrzebna i dla Polaków i dla Rusinów. Po rozwiązaniu się naczelnego komitetu ruskiego, Rusini przedstawiają się, jako banda rozpasana krwiożerczych indywidualistów — o żadnych układach z nimi nie ma mowy! Jeżeli odsiecz nie przyjdzie, w krótkim czasie Lwów będzie kupą gruzów i będzie liczył 200 tysięcy trupów. Błagamy o ratunek, jak najspieszniejszy!

Dr. Krogulski: Jutro odjedzie z Rzeszowa 300 ludzi!

Wniosek Dra Jabłońskiego uchwalone jednogłośnie.

Wniosek nagły Kawalca: (O wyżywieniu ludności).

Starosta zarządzi w poniedziałek 18/XI o godz. 11. zebranie obszarników, aby tę sprawę ostatecznie załatwić.

Uchwalono posiedzenie Wydziału w piątek o godz. 10 r.

Obrazy zakończyły się o godzinie 3^{1/2} popoł.

Komanda Straży Narodowej wyzywa do bezwzględnego stawienia się w Komendzie (6—7 wiecz.) następujących strażników: Karp Jan, Grendys Mich., Kraus Ign., Klus Stefan, Mrzygłód Jan, Rupa Adam, Morika Wincenty.

Chrzest św. przyjął dn. 11/XII p. Rosengarten Adam Marian — rodzicami chrzestnymi są pp. Walcowa.

Data na listy O. O. N. Iranek J. 10 K. Schneiberg Wł. 10 K. Drowie Stepkowie zamiast zawiadomien o. 50 K. Emilowiczowa J. 20 K. Burdowa 6 K.

Bo czytali w biurze O. O. N. „Komunikaty” Nra. 5, 7, 10.

„Organizacja Obrony Narodowej”

▼ Rzeszowie.